

Niebawem decyzja sądu

Data publikacji: 25.06.2012 12:30

Beata Ch. nie przyznaje się do zarzucanych jej czynów. Kobiecie postawiono zarzut zabójstwa, grozi jej kara do 25 lat więzienia lub dożywocie. Jej partner, ojciec małego Szymona, przyznał się do zarzucanego mu czynu. Prokuratura już wczoraj złożyła w sądzie wnioski o zastosowanie tymczasowego aresztowania dwóch zatrzymanych w tej sprawie osób. W tej chwili w bielskim sądzie trwa posiedzenie w tej sprawie. Po południu poznamy decyzję, co do aresztowania podejrzanych.

□
Późnym popołudniem spodziewamy się wyników DNA, ale informację o tej ekspertyzie przekażę we wtorek - mówiła dzisiaj dziennikarzom rzecznik Bielskiej Prokuratury Okręgowej, prokurator Małgorzata Borkowska.

W niedzielę kilka godzin trwało przesłuchanie zarówno Beaty Ch. oraz jej partnera Jerzego R. Konkubent kobiety przyznał się do zarzucanego mu czynu. Wiadomo, że prokuratura zarzuca mu nieudzielenie pomocy osobie znajdującej się w położeniu zagrażającym bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia i spowodowanie tym nieumyślnie śmierci tego dziecka. **Jest to kumulatywna kwalifikacja, za ten czyn grozi do pięciu lat pozbawienia wolności** - wyjaśnia Borkowska. Oboje z zatrzymanych przedstawili swoje wersje wydarzeń, po części się one różniły. Konfrontacji świadków jeszcze nie było, ale to prokurator zadecyduje, czy taki dowód będzie przeprowadzał.

Rzecznik pytana przez dziennikarzy o możliwą wizję lokalną, nie potwierdziła, czy w najbliższym czasie jest ona planowana. W tej chwili prokuratura chce zakończyć sprawę osadzenia, bądź też nie, zatrzymanych osób w więzieniu lub zastosowania wobec nich innych środków zapobiegawczych.

Tymczasem będińska policja przesłuchiwała już córkę podejrzanej Beaty Ch. Była ona przesłuchiwana w charakterze świadka. To właśnie córka zatrzymanej miała „wypożyczać” matce swoje dziecko. Nie jest wykluczone, że również z tym chłopczykiem Beata Ch. pojawiła się na szczepieniu, przedstawiając swojego wnuka, jako swoje dziecko.

Rzeczniczka prokuratury indagowana przez dziennikarzy o kolejne osoby, które mogą być zamieszane w sprawę, stwierdziła, że jest to dalszy etap śledztwa. **Czynności procesowe w tej sprawie rozpoczęliśmy w niedzielę, teraz analizujemy jakie czynności powinny być jeszcze wykonane. W toku sprawy poszukiwania zaginionego dziecka przesłuchano już wiele osób, jednak obie sprawy toczą się równolegle** - mówi Borkowska.

[POSŁUCHAJ](#)

Prokuratura w kolejnym etapie śledztwa zajmie się również kwestią Ośrodka Pomocy Społecznej w Będzinie i pracownikami socjalnymi, którzy w ostatnich dwóch latach mieli kontakt z rodziną, a nie zauważyli braku dziecka. Sprawdzane będą również działania policji w tej materii.

W tej chwili sprawę prowadzi jeden prokurator. Jak ocenia Małgorzata Borkowska - **nie zamierzamy na razie rozszerzyć sprawy na grupę prokuratorów.**

Jan Bacza